Nr. 38 Czwartek 16 lutego 1928 roku. Cena numeru 15 gr. Rok 5

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 58

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 4.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Adm. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Adm. 15 gr. najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Znowu teror przeciw polskiemu szkolnictwu na Litwie.

WILNO, 15-2. AW. „Dzień Kowieński" donosi: Z rozporządzenia ministra oświaty usunięto ze stanowiska kierowniczkę polskiej prywatnej szkoły ludowej w Datnowie, Helenę Robaczewską, kierowniczkę polskiej prywatnej szkoły ludowej w Pogorduwiu, Weronikę Łopatównę, i nauczyciela prywatnej polskiej szkoły ludowej w Klejdarach, Bolesława Kobylińskiego. Szkoły te zostały otwarte przez towarzystwo „Pochodnia".

Lord Asquith zmarł dziś o godzinie 8 rano po czterogodzinnej agonji.

LONDYN, 15-2. AW. Po chwilowem polepszeniu w stanie zdrowia Asquita, o godzinie 4-ej nad ranem rozpoczęła się agonja. Przy chorym zgromadzona była cała rodzina oraz kilku lekarzy. Lord Asquit zmarł o godz. 8 zrana, nie odzyskując przytomności.

Przed rozwiązaniem Reichstagu.

BERLIN, 15-II. PAT. Koalicja rządowa rozbiła się dziś ostatecznie o ustawę szkolną. Gabinet Rzeszy ma się zebrać dziś popołudniu na posiedzenie, na którem powzięta ma być decyzja co do terminu rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów. Wszystkie stronnictwa rządowe wyraziły swą zgodę na to, aby przed rozwiązaniem Reichstagu załatwione zostały najpilniejsze i najbardziej konieczne ustawy z budżetem na czele. Dotychczas jednak nie wiadomo jak się zachowują wobec tej propozycji stronnictwa obecnej opozycji.

Na Litwie będzie ogłoszony nowy dekret prezydenta.

BERLIN, 15-II. PAT. „Asien-Ost Europa Dienst" donosi, że w dniu 16 bm. jako w 10-tą rocznicę niepodległości litewskiej ogłoszony ma być na Litwie dekret prezydenta Smetony, zmieniający konstytucję litewską.

Dekret ma ustalić, że prezydent wybierany jest dożywotnio, sejm zaś ma być poważnie ograniczony w swoich prawach i być tylko instytucją doradczą a nie ustawodawczą. Prawo wyborcze mieć mają tylko obywatele narodowości litewskiej.

Niezwykła ucieczka więźnia.

WILNO, 15-II. AW. Wczoraj w godzinach popołudniowych w chwili, gdy oddział żandarmów eskortował aresztowaną grupę wojskowych, przy ul. Kościuszki, nad brzegiem Wilji, jeden z aresztowanych rzucił się w bok i zanim straż zdołała się zorjentować w sytuacji skoczył do Wilji, mimo kilkustopniowego mrozu chcąc przepłynąć rzekę w tym miejscu dość szeroką. Eskorta dała kilka strzałów do uciekającego jednocześnie zaś rozpoczęto pogoń przy pomocy łodzi. Po kilkunastu minutach zbieg został pochwycony przed dopłynięciem do przeciwległego brzegu i powtórnie odstawiony do więzienia śledczego na Antokolu.

Ostatnie wiadomości

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Kolejne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się dnia 5 marca.

Na posiedzenie to wyjeżdżają: min. Spraw Zagranicznych p. Zaleski i Adam Tarnowski.

PRACE KOMISJI NORMALIZACYJNEJ.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Przy Min. Przemysłu i Handlu utworzono specjalną Komisję Normalizacyjną, której zadaniem jest ustalenie jednolitego typu zboża i ziarna. Do Komisji tej wchodzą przedstawiciele Min. Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych. Komisja ta odbyła już kilka posiedzeń.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O INTERWENCJI MIN. SPRAW ZAGR. W SPRAWIE KS. SKALSKIEGO.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Min. Spraw Zagranicznych zaprzecza pogłoskom, jakie obiegły prasę stołeczną, jakoby Ministerstwo interwenjowało w poselstwie sowieckiem w sprawie księdza Skalskiego, który, jak wiadomo, wyrokiem sądu sowieckiego został skazany na 10 lat więzienia za rzekomą działalność antypaństwową.

Min. Spraw Zagranicznych wyjaśnia, iż w sprawie tej interwenjować nie może albowiem ksiądz Skalski, jakkolwiek Polak, jest obywatelem Zw. SSR., i jako taki, podlega sądom sowieckim.

Natomiast Min. Spraw Zagr. stara się, aby w przyszłym transporcie jeńców polskich, wymienionych z więźniami sowieckimi między Rosją a Polską, znalazł się także ks. Skalski.

NOWE SKARGI WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Do Izby Wyborczej Sądu Najwyższego w Warszawie wpłynęły 4 nowe skargi, protestacyjne Stronnictwa Chłopskiego z okręgu: Lida — Święciany, w którym to okręgu unieważniono listy okręgowe tego stronnictwa. Skargi te będą rozpatrywane na posiedzeniu Izby Wyborczej Sądu Najwyższego.

EPIDEMJA TYFUSU PLAMISTEGO W POLSCE STŁUMIONA.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Departament Służby Zdrowia komunikuje, że epidemja tyfusu plamistego została na terenie całego państwa stłumienia z powodu zawczasu przedsięwziętych zabiegów higjenicznych. Pojedyncze wypadki tyfusu plamistego. wydarzyły się jedynie na terenie m. Łodzi.

STRAŻACY — POLICJANTAMI.

Ponieważ dla utrzymania należytego porządku w czasie trwania wyborów, liczba policjantów będzie niewystarczającą, zostaną także powołani do tych funkcyj członkowie komunalnych Straży Pożarnych.

Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Według komunikatów PBR. kredyty w roku ubiegłym (1927) wzrosły o 7 milj. zł. w porównaniu z kredytami z r. 1926. Również w r, 1927 dał się zauważyć znaczny wzrost ilości spółek wodnych i spółdzielni rolniczych.

WARSZAWIE ZNÓW GROZI POWÓDŹ.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Z powodu odwilży, jaka panowała dzisiaj w stolicy wzmogła się groźba wylewu Wisły. Szczególnie groźbę sytuacji powiększają tworzące się zatory, które mimo stosowanego środka bombardowania z aeroplanów i armat — nie drgnęły.

Woda wystąpiła z brzegów i wylała na przestrzeni 50 metrów od brzegów Wojsko i saperzy czuwają nad brzegami.

ILE KOMISYJ WYBORCZYCH BĘDZIE URZĘDOWAŁO.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Według dotychczasowych obliczeń na terenie całej Polski w czasie obecnych wyborów będzie urzędowało 12.000 komisyj.

KATEDRA HIGJENY SZKOLNEJ NA UNIWERSYTECIE.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Na Uniwersytecie Warszawskim otworzono nową katedrę higjeny szkolnej.

ZAMIERZENIA MIN. POCZT i TELEGRAFÓW.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

Min. Poczt i Telegrafów przystąpiło do pracy w związku z zamierzoną decentralizacją Urzędów pocztowych, która ma nastąpić z dniem 1 kwietnia. Mianowicie Min. rozesłało już okólniki do Okręgowych Urzędów Pocztowych w sprawie przeprowadzenia inspekcyj, która to czynność należała dotychczas do Min. Poczt i Telegrafów, a następnie zawiadomiło Prezesów Okręgowych Urzędów Pocztowych o zjeździe, który się odbędzie za 2 miesiące pod przewodnictwem Min. Poczt i telegrafów Bogusława Miedzińskiego. Następnym etapem do którego dąży Min. P. i T. — będzie przekształcenie Urzędów Pocztowych w samodzielne jednostki administracyjne.

CIEKAWA SPRAWA W STOLICY.

Warszawa, 15.II. - 28 r. (Tel. własny)

W kwietniu odbędzie się w stolicy w Sądzie Okręgowym ciekawy proces o nadużycia w Warszawskiej Dyrekcji Wodociągowej. Na ławie oskarżonych, prócz 6 głównych winowajców z Dyr. Wodociągowej, zasiądzie 15 właścicieli nieruchomości.

Duchowieństwo polskie, Watykan i polityka.

Jesteśmy świadkami zjawiska o dużem znaczeniu politycznem ale też i o niemniejszem znaczeniu moralnem. Mamy na myśli ewolucję poglądów wśród duchowieństwa polskiego. Ogłoszony przed miesiącem zgórą znany list ks. Biskupów polskich skutkiem swej niezbyt szczęśliwej redakcji a nadewszystko na skutek wykorzystania go przez organizacje polskie, zarówno wyższe, jak i niższe stoi jako czynnik polityczny niezłomnie przy sztandarze Chjeno-Piasta.

Gdyby tak było istotnie musielibyśmy ten fakt oceniać jaknajbardziej ujemnie i to nietylko z uwagi na potężną pomoc, jaką zapewnić może duchowieństwo naszym wrogom, ale w większym jeszcze stopniu ze względu na to, że wszelki udział duchowieństwa w agitacji wyborczej uważamy za szkodliwy. Kościół jest nadewszystko siłą moralną i zarówno we własnym interesie, jak i w interesie Polski leży, by znaczenia swego nie opierał na wpływie proboszcza z Koziej Wólki, na ciemne masy wiejskie, niewolniczo mu pod każdym względem poddane ale na głębi uczucia religijnego, jakie w nim nurtuje. Brak jego fatalnie wpływa na atmosferę moralną, w jakiej żyje naród, a bez tej atmosfery moralnej wszelkie wysiłki twórcze narodu skazane są na zagładę. Twierdzimy z całą stanowczością że atmosfera moralna, w jakiej żyje społeczeństwo i głębia nurtu jego życia religijnego są zjawiskami, które występują zawsze równolegle.

Czy jednak istotnie wypadki ostatnie uprawn. do do pesymizmu. Bynajmniej nie. Przedewszystkiem w szeregach wyższego duchowieństwa zanotować możemy szereg wystąpień, wskazujących, że monopol Chjeno-Piasta na wpływy wśród kleru został złamany. Najprzód Ks. Biskup Przeździecki po powrocie z Rzymu ogłosił znane swe oświadczenie w sprawie listu Biskupów, stwierdzające, że nie był on stosowany przeciwko obecnemu rządowi. Z oświadczenia wynika, że nietylko jego autor ale i Watykan nie życzy sobie, by kler polski był tą kuźnią, która organizacje kanarkowe zaopatrywać ma w broń przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego. Podobnież ogłoszony przed kilku dniami list Janusza Radziwiłła stwierdza, że uzyskał on zachętę do kandydowania ze strony X. Bisk. Szelążka, w którego djecezji mieszka, że myśl kandydowania z listy rządowej została sympatycznie przyjęta przez najwyższe sfery Kościelne w Rzymie.

Te dwa wystąpienia wskazują z całą wyrazistością, że Watykan w żadnym wypadku nie sympatyzuje z frontem antyrządowym w Polsce i o „cichem błogosławieństwie" dla akcji antyrządowej niema mowy. Czy duchowieństwo polskie rozumie i ocenia wagę tych oświadczeń? Jeśli jest ono karne i zdolne do posłuchu wobec swych władz kościelnych to wypadnie mu wyciągnąć właściwe wnioski z tego faktu, Konsekwencją jedyną jest zerwanie z dotychczasową metodą służenia „obcemu Bogu" — Narodowej Demokracji.

Sympatja osobista X Kardynała Kattiego zczasów jego pobytu w Polsce dla Marszałka Piłsudskiego, która nie uległa zmianie z chwilą objęcia przez b. Nuncjusza Stolicy Apostolskiej jest dostatecznie znaną Dziś zaczyna się coraz bardziej ujawniać, że Watykan w linji postępowania, Marszałka jako rządu więcej widzi warunków dla pogłębienia ruchu religijnego w Polsce, niż w jątrzącej atmosferze, wywołanej przez Narodowo-Demokrację i grupę sprzymierzeńców. Damy pewien przykład konkretny. Duchowieństwo polskie na Ziemiach Wschodnich uzależniając się, jak dotąd w ogromnym stopniu od polityki Narodowej Demokracji wciągnęło Kościół w atmosferę walk narodowościowych, przyjmujących nieraz charakter zaciekłej nienawiści, nie dającej się absolutnie pogodzić z etyką katolicką. Nie jest tajemnicą że wybitnym wyrazicielem tej polityki był pewien wysoki dostojnik kościelny przed dwoma laty niespełna mianowany na swe stanowisko w najważniejszym ośrodku kulturalnym Ziem Wschodnich. Nie jest również tajemnicą, że działalność owego dostojnika spotkała się ze zdecydowaną dezaprobatą najwyższych władz kościelnych. Wspomniany dostojnik został wezwany do Watykanu i jeśli nie liczyć jego bardzo wpływowej działalności, to przynajmniej ostre jej kanty zostały od tej chwili bardzo wyraźnie złagodzone.

Wystąpienie X Biskupów Przeździeckiego i Szelążka, znane artykuły znakomitego pisarza katolickiego X Urbana wreszcie stała akcja pacyfikacyjna a dla akcji antyrządowej N. D. niechętna, jaką prowadzi X Biskup Lisiecki na Ślązku wskazuje że wśród wyższego duchowieństwa nastąpiła zdecydowana ewolucja poglądów. Duchowieństwo polskie nie jest już dziś jednolitą kadrą agitacyjną Narodowej Demokracji.

Zjawisko to jest szczególnie pomyślne nietylko, jako osłabienie frontu polskiej prawicy nacjonalistycznej. Jest ono oczyszczeniem atmosfery, jest skierowaniem duchowieństwa do jego właściwych zadań—w dziedzinie moralnej. Jako siła moralna, jest duchowieństwo bardzo bliskie wielu ludziom w obozie Marszałka Piłsudskiego, znajdując tu niewątpliwie więcej szczerszych przyjaciół o głęboko religijnym światopoglądzie. Jako siła polityczna na usługach Narodowej Demokracji był by kler polski ipso naszym przeciwnikiem, którego musielibyśmy nie jako duchowieństwo ale jako szkodliwych agitatorów zwalczać z całą bezwzględnością. Ewolucję poglądu wśród duchowieństwa witamy więc z uczuciem szczerej radości, widząc w nim nie doraźną korzyść wyborczą, ale nadewszystko zapowiedź uniezależnienia życia religijnego od obcych mu i szkodliwych naleciałości.

Z. Gniewicz.

Wieści z kraju.

Przed wyborami do ciał ustawodawczych.

Pracownicy pocztowi w Krakowie za listą Nr. 1.

Odbył się w tych dniach w Krakowie wiec Związku Niższych Pracowników Pocztowych wiec krak. Zjednoczonych Organizacyi Pocztowych. Wiec zaszczycili swą obecnością p. prof. Uniw. Jag. dr. Adam Krzyżanowski oraz dr. Tadeusz Dyboski, przemówienia których wiecujący wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem, żywo je aplauzując. —Referat „Pocztowcy wobec wyborów do Sejmu i Senatu" wygłosił radca dyr. poczt. p. Kolinek, zasłużone zbierając oklaski, poczem wiec uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu w Krakowie dnia 12 lutego 1928 r. pocztowcy, należący do wszystkich zawodowych organizacyj pocztowych uznając wraz z całem społeczeństwem niespożyte zasługi pierwszego marszałka Polski Józefa Piłudskiego i wielce zbawienne wszechstronne sukcesy jego rządów, gromadzą się wiernie pod sztandarem państwa i przejęci najserdeczniejszą troską o jego dobro i przyszłość Rzeczypospolitej uchwalają poprzeć z całych sił dążenia i pracę marszałka Piłsudskiego i jego rządy ku wydźwignięciu Polski na szczyty potęgi i dobrobytu i postanawiają w tym celu przy wyborach do Sejmu i Senatu głosować solidarnie na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".

Wiec zakończono wysłaniem hołdowniczych telegramów do Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego i z wyrazami czci do ministra poczt. Miedzińskiego.

Miasta polskie nie chcą pożyczek ulenowskich.

Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył większe sumy na kredyty dla samorządów zarządy miast polskich postanowiły nie korzystać z kredytów udzielanych przez amerykańskie towarzystwo „Ulen et Co". Kredyty te są bowiem drogie i płatne w dolarach.

Dowiadujemy się również, że czynniki miarodajne prowadzą rokowania z przedstawicielami powyższego towarzystwa w sprawie konwersji posiadanych przez to towarzystwo obligacyj 8 proc. w Banku Gospodarstwa Krajowego na 7 proc. gdyż obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego emituje tylko 7 procentowe obligacje.

Dotąd 10 miast zaciągnęło od tego towarzystwa pożyczki na ogólną sumę 13 miljonów dolarów.

Samolot niemiecki na ziemi polskiej.

W pobliżu Gowidlina w powiecie kartuskim spadł samolot niemiecki, zdążający z Niemiec do Prus Wschodnich.

Wylądowanie spowodowane zostało defektem w motorze.

Ponieważ lotnicy niemieccy nie posiadali żadnych legitymacji przeto zatrzymani zostali oni przez policję w ciągu dwóch dni poczem — po załatwieniu formalności paszportowych udali się w dalszą drogę.

Zbiorowy mord pod Włocławkiem.

Ponure inkwizycje zwyrodniałych morderców.

Z Włocławka donoszą:

Kolonja Ryszywek, odległa o 5 kl. od miasteczka Lipna na północ od Włocławka stała się terenem ponurej i straszliwej zbrodni masowej, jakiej dawno już nie notowały kroniki kryminalne.

W skromnem, jednoizbowem mieszkanku kolonisty niemieckiego i właściciela 40-morgowego gospodarstwa rolnego Walla znaleziono w niedzielę nad ranem trzy trupy, ofiary niezwykłej zbrodni.

Na podłodze twarzą do ziemi leżał bez życia w koszuli 65-letni starzec Wilhelm Winter, służący Walla. Porozrzucana pościel wskazywała na walkę, jaką stoczyć musieli zbrodniarze ze swą ofiarą.

W oborze znaleziono dalej powieszoną na belce służącą Walla, 25-letnią Gretę Botke. Ciało jej zwisało na sznurze z wysokości 2 metrów. Opodal znów zwisał umocowany do sufitu na lejcach rzemiennych trup właściciela mieszkania, 55-letniego Juljusza Walla.

Sąsiedzi, którzy pierwsi spostrzegli zbrodnię, zaalarmowali całą wieś Na miejsce strasznej zbrodni przybyła natychmiast policja z komendantem posterunku st. przod. Walerjanem Rose na czele. Wślad za policją przybyli: sędzia śledczy i lekarz pow

Sekcja zwłok wykazała, że ohydnego zabójstwa dokonano w godzinach wieczornych, w dwie godziny po spożyciu przez zamordowanych kolacji na co wskazywała również płonąca lampa. Ustalono, że pierwsza ofiara mordu, Winter został w walce ze zbrodniarzami uduszony. Dwie zaś następne ofiary — Wall i Greta Botke zostali żywcem powieszeni. Śledztwo wykazało, że w chwili kiedy zbóje wtrgnęli do mieszkania, natknęli się przedewszystkiem na śpiącego w kuchni Wintera, który został powalony napodłogę i rękoma jedn. ze zbrodn. uduszony. Bandyci wtargnęli tymczas. do pokoju, pochwycili Botkównę i Walla i przenieśli ich do obory, gdzie odbyła się niesłychana w dziejach kryminalnych egzekucja przez powieszenie.

Bandyci zrabowali parę butów oraz 40 złotych gotówką. Portfel, zawierający kilkaset złotych, który był ukryty w łóżku pod poduszką Walla został nietknięty.

Policja przypuszcza, że zbrodni dokonali ludzie, którym miejscowe stosunki wśród kolonistów niemieckich nie były znane, gdyż powszechnie było wiadomo, że Wall z braku gotówki nie płaci nawet podatków.

Za bandytami zarządzono energiczny pościg. Na miejsce zbrodni sprowadzono wywiadowców z Warszawy oraz psa policyjnego.

Dotychczas policja aresztowała 4 osoby, jako podejrzane o udział w zbrodni.

Zagadkowa zbrodnia obłąkanej we Lwowie.

Przed dwoma dniami do trzeciorzędnego hotelu „Podolskiego" we Lwowie zajechały dwie kobiety i zajęły na pierwszem piętrze mały pokoik Nr. 10 Zameldowały się one jako Antonina Rosenbach -Czajkowska, licząca 60 lat oraz Marja Rosenbach-Roicka licząca 29 lat, nauczycielka we wsi Sady obok Białegostoku Roicka była siostrzenicą Czajkowskiej.

Wieczorem obie położyły się do snu, a onegdaj przed godz. dziesiątą rano nagle z pokoju wybiegła Czajkowska i zaalarmowała, że jej siostrzenica nagle umarła.

Portjer bezzwłocznie pobiegł na górę. W pokoju spostrzegł leżącą na podłodze Roicką w negliżu z włosami w nieładzie a na krześle ręcznik skręcony w powróz—W całym zaś pokoju panował wielki nieład.

Na miejsce wypadku przybył kierownik komisarjatu i rozpoczął dochodzenia. Czajkowska oświadczyła. że ona zamordowała swoją siostrzenicę przez uduszen. nie mogła jednak podać przyczyny. Następnie zmieniła swoje zeznanie twierdząc, że siostrzenica powiesiła się sama. Zauważyć można było że Czajkowka jest anormalna w najwyższym stopniu nerwowa, zdradzająca nawet obłąkanie. Podała ona że obie są wychrzciankami, że siostrzenica była nauczyciel. w Sadach że ludność do niej wrogo się odnosiła i obwiniała ją o zamiar podpalenia szkoły. Gdy cała wieś przeciw zmarłej zbuntowała się, obie uciekły do Lwowa. Czajkowska pozostawała na utrzymaniu Roickiej.

Z powierzchownych jednak oględzin lekarskich wynika że Roicka u

marła na udar serca. Na jej ciele nie ma żadnych znaków jakichś gwałtownych działań a ostatecznie 60-letnia Czajkowska nie mogła dokonać morderstwa skoro się zważy, że jest ona niskiego wzrostu i fizycznie źle rozwinięta w przeciwieństwie do nieżyjącej Roickiej, która była słusznego wzrostu i silnie zbudowana. Nie ulega kwestji, że Czajkowska jest umysłowo chora.

Sprawę tę niewątpliwie wyjaśni sekcja zwłok oraz tok dochodzeń co do stanu umysłowego Czajkowskiej.

Niezwykłe samobójstwo we Lwowie.

We Lwowie przy ul. Niecałej 6 mieszka dr. Bronisław Kohn, urzędnik bankowy, zajmując tam mieszkanie na drugiem piętrze. U niego w służbie pozostawała 21 - letnia Franekówna, która pozostawała w wielkiej przyjaźni z 17-letnią Pauliną Kędzierską, wychowanicą tamtejszego dozorcy domu Szurgi.

Onegdaj przed godziną piątą popołudniu dr. Kohn wrócił do domu z biura. Wszedłszy do mieszkania, poczuł, że powietrze jest przesycone gazem, toteż kroki swoje skierował do łazienki, by ewentualnie zakręcić kurek przy rurze gazowej. Gdy jednak otworzył drzwi do łazienki oczom jego pzedstawił się straszny widok. Oto Franekówna i Kędzierska, pozostając w negliżach, leżały w wannie w wodzie bez życia.

Dr. Kohn zaalarmował o swojem odkryciu sąsiadów. Obie dziewczęta wyciągnięto z wody i poczęto ratować. Przybył też na miejsce lekarz miejski, lecz wszelkie zabiegi były bezskuteczne.

Zawiadomiono o tym wypadku policję, która po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliła, że wymienione dziewczęta popełniły uplanowane samobójstwo. Mianowicie do wanny napuściły gorącej wody, a pootwierawszy kurki przy rurach gazowych, wypiły razem flaszkę bongout i weszły obie do wanny, gdzie wkrótce zaskoczyła ich śmierć. Franekówna ubrana była w elegancką kombinację, Kędzierska zaś w koszulę.

Obie samobójczynie pozostawiły tylko karteczkę, na której Kędzierska napisała: „Prosimy nas pochować wspólnie — Zbysiu zapomnij!"

Dalsze dchodzenia ustaliły, że tym Zbysiem jest Zbigniew Gramski, szofer, który był narzeczonym Kędzierskiej i miał z nią w lecie zawrzeć ślub.

Powód tego łącznego samobójstwa nie jest na razie ustalony. Obie samobójczynie były bardzo ładne, lubiały się porządnie ubierać, zwłaszcza Franekówna, która swoją całą pensję obracała na bieliznę i sukienki.

Tragedja w pociągu osobowym Lwów — Kraków.

Na torze kolejowym w pobliżu jednej z mniejszych stacyj pod Przeworskiem znaleziono zmasakrowane zwłoki jednej z pasażerek, która odbywała w przedziale II klasy w pociągu osobowym Nr. 30 podróż ze Lwowa do Krakowa. W chwili przybycia tego pociągu do Przeworska istotnie stwierdzono w jednym z przedziałów ślady napadu bandytów i nieobecność pasażerki, która zajęła ten przedział we Lwowie Na dachu wagonu stwierdzono ślady stóp. Należy uważać za niewątpliwe że bandyci wdarli się do przedziału zajętego przez samotną kobietę, prawdopodobnie nie stawiającą im opór, pasażerkę wyrzucili w biegu przez okno i dokonali rabunku. Należy przypuszczać że pokrótkiem grasowaniu zostali spłoszeni gdyż cenniejsze przedmioty skradzione nie zostały.

Z Piotrkowa i okolicy.

Bełchatów i Sulejów za jedynką.

W niedzielę 12 bm. o godz. 8 wiecz w Bełchatowie odbyło się zebranie organizacyjne, na które przybyło około 70 osób. Zebranie zagaił prelegent z Centralnego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Gołogowski, który w krótkiem przemówieniu zobrazował stan kraju do wypadków majowych i porównał do stanu obecnego, kiedy to zapanował nareszcie ład i poprawa.

Po prelekcji p. Gołogowskiwezwał zebranych do zadawania pytań z czego skorzystał jeden z b. posłów z partji N. D. i w demagogicznych zwrotach zwalczał Rząd obecny i — jak to zwykle bywa — podszywał się pod odezwę ks. ks. Biskupów, odmawiając innym odłamom do nazwania się katolikami. Demagogiczne zachowanie się b. posła p. Józefa Jankowskiego tłomaczy się tem, że był nietrzeźwym.

Świetną odprawę dał b. posłowi kierownik szkoły z Łęczna p. Wacław Miler, nawołując do pracy i zgody. Po jego przemówieniu odbył się pokaz kinowy obrazów: Koronacja Matki Boskiej w Wilnie i „Przysposobienie wojskowe młodzieży". Zebranie naogół przeszło spokojnie. Na zakończenie kierownik kina p. Szczepkowski wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Pokoju. Okrzyk ten podtrzymano z entuzjazmem, poczem zebranie rozwiązano.

Dnia 13 lutego na sali Straży Ogniowej w Sulejowie zebrało się przeszło 500 osób z wszystkich warstw społecznych. Zagaił kierownik Miejskiego Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Erhardt, proponując na przewodniczącego p. Okońskiego, co przyjęto przez aklamację. Przewodniczący udzielił głosu p. S. Paprockiemu, który wygłosił wyczerpujący odczyt obecnej sytuacji. Odczyt trwał przeszło godzinę, był gorąco oklaskiwany przez obecnych. Po odczycie zabrał głos p. Okoński i w szczerych serdecznych słowach podziękował prelegentowi. Na zakończenie p. Gołogowski rozdał gazety, broszury, i odezwy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. ——

Niedzielna uroczystość.

W nadchodzącą niedzielę w dniu 19 bm. o godzinie 10 rano odprawiona zostanie Msza Święta w kościele Farnym z okazji dziesięciolecia istnienia Urzędu Akcyz i Monopolów a następnie tegoż dnia w południe odbędzie się uroczystość (poświęcenia nowego lokalu tego Urzędu, mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza 9 róg Juljusza Słowackiego. w gmachu Urzędu Pocztowo-Telegraficznego.

Po długoletniej tułaczce, Urząd Akcyz i Monopolów w Piotrkowie nareszcie znalazł siedzibę w gmachu rządowym, co mu się już oddawna należało. Poprzednio biura Urzędu mieściły się przy ul. Sienkiewicza Nr. 12, dokąd przeniesione je z ul. Piłsudskiego Nr. 123.

Nie chcemy poruszać przykrych wspomnień z tych czasów, gdy urzędnicy monopolowi byli zmuszeni gnieździć się w lokalu, który jedynie na miano stajni zasługiwał, a interesanci — biegać do tego Urzędu cały kilometr poprzez błota, szczególniej pod tunelem kolejowym, Dziś na szczęście wszystko to należy już do przeszłości i Urząd Akcyz i Monopolów państwowych mieści się w centrum miasta, w łatwo dostępnem dla każdego miejscu. Przyczynił się do tego przedewszystkiem pan Naczelnik Bujnicki, który dzięki przychylnemu stanowisku pana prezesa Izby Skarbowej w Łodzi Towarnickiego wyjednał u wyższych władz odnośną decyzję. P. Bujnicki piastuje godność Naczelnika Urzędu Akcyz i Monopolów w Piotrkowie od 1 stycznia 1927 roku, przybył z Łodzi, gdzie był Inspektorem Kontroli Skarbowej w tamtejszym Urzędzie Skarbowym. Pochodzi z Kieleckiego, a w skarbowości pracuje od 26 lat.

O piotrkowskim Urzędzie Akcyzowym doniesiemy obszerniej, narazie stwierdzamy, że zajmuje on 14 ubikacji, a zatrudnionych jest tam 36 osób.

H. Rider Haggard. 32

Żywy testament.

I po raz drugi rzucili się hurmą całą, biedni zrzopaczeni, nie zważając na strzały trzech gentlemanów, broniących im przystępu do łodzi.

— Bill, — zawołał jeden z majtków, znajdujących się w łodzi, — odpychaj łódź! Spakują się tu kupą całą i zatopią nas!

Bill usłuchał jak najchętniej, ale w chwili, gdy odpychał się wiosłem od ściany okrętowej, ujrzał uczepionego na linie człowieka, który, puściwszy linę, spadł nie w łódź wszakże, lecz w wodę, o parę stóp od łodzi. Był to pan Meeson, który, wypłynąwszy na powierzchnię, uchwycił się za brzeg łodzi i z przeraźliwym krzykiem błagał, by mu kto pomógł dostać się do środka.

— Bill, a trzepnij tam starego wiosłem po łapach, — zawołał majtek, — wywróci nam czółno.

— Nie! nie! błagała Augusta, wzruszona widokiem smutnego położenia, w jakiem się wróg jej znajdował. Nie! w łodzi jest miejsca dosyć!

— No! trzymaj się pan mocno, — rzekł ów komenderujący, którego ogólnie zwano Jankiem, — niech-no trochę odpłyniemy od okrętu, to zabierzemy pana.

Może więc czytelnik być zupełnie pewnym, że pan Meeson trzymał się „mocno" aż do chwili, kiedy majtkowie, oddaliwszy się od okrętu na właściwą odległość, zatrzymali łódź i wzięli się, — nie bez pewnej trudności i niebezpieczeństwa, bo morze było cokolwiek wzburzone, — do windowania korpulentnej osoby pana Meesona do środka łodzi.

Przez ten czas, okropność położenia wzrastała z każdą chwilą na nieszczęsnym, na zagładę już skazanym okręcie, który zwolna zapadał się w otwierający się pod nim wód grobowiec. Od czasu do czasu, z ogniska, które zaczynała już zalewać woda z sykiem i gwizdem buchał obłok pary gorącej, od czasu do czasu w mglistem powietrzu porannem rozlegał się łoskot ulegającej zniszczeniu jakiej części okrętu, na którego pomoście toczyła się jeszcze zaciekła walka. Z oddalającej się łodzi widziała Augusta, jak znaczna gromada mężczyzn opanowała jednę z największych, niespuszczonych jeszcze na morze łodzi, i otrzymawszy przewagę nad tymi, którzy do niej kobiety i dzieci wprowadzić chcieli, sami ją zajęli. Ale zanim zdążyli odwiązać linę, którą łódź była przymocowana do okrętu, Kangur, z każdą chwilą głębiej zanurzający się pod wodą, zniknął zupełnie z jej powierzchni, a ponieważ pomiędzy znajdującymi się w łodzi nikt nie miał noża, którym-by linę przeciąć można było, poszli więc wszyscy na dno razem z okrętm Pozostałych łodzi nikt naturalnie spuścić już nie zdołał od chwili, w której wpadł na pokład tłum zbuntowanych szaleńców, tak, że ostatecznie ocalić zdołano dwie tylko łodzie: tę, na którą wsadzono Lady Holmhurst wraz z innemi kobietami, oraz tę, w której, dzięki panu Tombey, znalazła się Augusta z Ryszardkiem, a także, dzięki uporowi w zachowaniu drogocennego życia i wstawieniu się za nim Augusty, pan Meeson.

Tak więc w dwadzieścia minut zaledwie od uderzenia o statek wielorybniczy (bo jakkolwiek opisanie tych wypadków zabrało sporo czasu w rzeczywistości jednak odbyły się niezmiernie prędko), Kangur przestał istnieć, a z wyjątkiem dwudziestu ośmiu osób, dla wszystkich pasażerów, również jak i dla całej załogi, wybiła ostatnia godzina.

VIII.
Wyspa Kerguelen.

Zaledwie pan Meeson, dzięki wstawieniu się za nim Augusty, wciągnięty został do łodzi, na której dnie leżał, nie mogąc jeszcze złapać tchu, Augusta, czując, że jej się słabo robi oparła czoło na kołdrach, któremi poowijała ocalonego przez siebie Ryszardka i zamknęła oczy, zapomniawszy na chwilę o wszystkiem, nawet o dziecku, które, ze strachu odezwać się nie śmiało patrząc tylko wkoło siebie oczyma szeroko otwartemi. Gdy w kilka minut potem orzeźwiona chwilowym wypoczynkiem, podniosła głowę, pierwszy promień wschodzącego słońca, przedarłszy się przez gęstą mgłę padł właśnie na nieszczęsny okręt, którego przód coraz głebiej zanurzał się w wodę, podczas gdy tył coraz więcej nad nią wystawał, kołysząc się i ważąc nad otchłanią, która go za chwilę pochłonąć miała.

— Tonie! tonie! już tonie! — machinalnie prawie powtarzał Janek, przerażony widokiem okrętu, którego tył podnosząc się coraz wyżej, tworzył teraz z powierzchnią morza

KRONIKA

Czwartek 16 luty

Dziś Juljanny P.
Jutro: † Patrycjusz
Wschód słońca: g. 7.29
Zachód: g. 4.10.

Ogólna.

JESZCZE JEDEN DODATEK ILUSTROWANY.

W piątek w dniu 17 bm. do „Głosu Trybunalskiego" dołączymy dodatek ilustrowany, który otrzymają bezpłatnie wszyscy nasi prenumeratorzy oraz czytelnicy, (ci ostatni — w miarę posiadania zapasu).

Piątkowy „Głos Trybunlski" wraz z czterostronicowym dodatkiem ilustrowanym będzie kosztował tylko 15 groszy.

Tomaszowska.

OSOBISTE.

Sędzia śledczy w Tomaszowie p. T. Wróblewski w sprawach rodzinnych wyjechał do dn. 24 bm.

W urzędowaniu zastępować go będzie sędzia śledczy z Piotrkowa p. S. Trzepióro.

KONFERENCJA W MAGISTRACIE W SPRAWIE ROZSZERZENIA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Dnia onegdajszego zwrócili się bezrobotni w ilości około 40 osób do Klasowego Zw. Zawod. z prośbą o interwencję w sprawie rozszerzenia robót publicznych.

Delegaci Klasowego Zw. Zawod. r. Zakrzewski i sekretarz Związku p. Dąbrowski udali się do Magistratu w celu interwenjowania w tej sprawie u Zarządu miasta. Odbyła się konferencja wspomnianej delegacji z prezydentem miasta i ławnikami na której postanowiono, zwołać ponowną konferencję na godz. 7 wieczorem i zaprosić na nią przedstawicieli wszystkich związków robotniczych, działających na terenie Tomaszowa oraz kierownika PUPP-u p. Sapińskiego.

Na ponownej konferencji, na którą przybyli delegaci Klasowego Związku Zawodowego, żyd. partji robotniczej „Bundu" i Zw. Zaw. „Praca oraz kierownik PUPP-u p. Sapiński uchwalono na wniosek przedstawiciela Zw. Klasowego przyjąć do pracy przy robotach publicznych 20 robotników oraz postanowiono wysłać do Województwa delegację z przedstawicieli związków robotniczych oraz p. Sapińskiego z interwencją w sprawie powiększenia funduszów na rozszerzenie robót publicznych. Jednocześnie stwierdzamy, że robotnicze partje polityczne doskonale się orjentują, że zatrudnienie wszystkich bezrobotnych Tomaszowa nie leży w mocy magistratu, jednakże „czarna mafja" wysyłająca rekursy, nie liczy się tem i kieruje bezrobotnych do magistratu. W jakim celu ?

Piotrkowska.

MASKARADA „SOKOŁA".

Sobotnia maskarada „Sokoła" w połączonych salach im. Kilińskiego i gimnastycznej własnej przy alei 3 Maja 12 zapowiada się znkomicie. Zarząd czyni najenergiczniejsze przygotowania celem urozmaicenia zabawy. M. in. będzie kijosek wróżbisty, gdzie żądni wrażeń będą mogli się dowiedzieć o sobie i o swych bliźnich wiele, wiele ciekawego.

Przygrywać będą dwie orkiestry, z tych jedna znana skierniewicka.

BAL MASKOWY.

Sekcja Sportowa Zw. Strzeleck. Oddział w Piotrkowie urządza w dniu 18 lutego 1928 w sali T-wa Dobroczynności przy ul. Piłsudskiego 5

BAL MASKOWY

Wejście za zaproszeniami. bilety dla pań i członków 1,50, dla panów 2 złote. Początek o godz. 8 wiecz. Muzyka wojskowa. Po zaproszenia proszę się zgłaszać między godz. 6 — 7.30 w lokalu Komendy Obwodu ul. Sienkiewicza 8.

„ODEON".

W dniu wczorajszym ujrzeliśmy w „Odeonie" premjerę: naekranie rzeczywiście „erotyczny" (ach, te napisy obok fotografji na Kaliskiej!) dramat dwunastoaktowy pt. „Igrzyska Namiętności" przykuwa uwagę widza od początku do samego końca. Wiele scen bardzo drażliwych.

Na scenie znakomity zespół Teatru art. lit. pod dyr. S. Śliwińskiego. 1) Prolog p. Lenczewski, 2) Dziewczę z Ventimilli — Sketch w 1 odsłonie, 3) Tańce Chińskie, — p. Winiarska, 4) Socjalizacja kobiet — p. Lenczewski 5) Niewiniątko — p. Noskowska, 6) Co kto i jak — — —, Murarze sketch w 1 odsłonie Piosenki i Sketche — ostatnie nowości „Revue" Wykonanie naogół świetne.

MÓWCA PRZYLECIAŁ NA WIEC.

W dniu przedwczorajszym w godzinach popołudniowych nad miastem naszem ukazał się samolot. Kierowany snać wprawną ręką pilota, wielki ptak kilkakrotnie zatoczył koła, uprzedził mieszkańców, zapomocą ulotek o mającem wkrótce nastąpić lądowaniu i wylądował. Okazało się, że przyleciał nasz stary dobry znajomy, kapitan Zołotow.

— „Czy panu kapitanowi wiadomo—pytamy, — że pan uciekł na samolocie „Piotrków", należącym do LOPP.?"

— „Słyszałem o tych wersjach o mnie kursujących przez pewien czas w Piotrkowie, — lecz cóż ja na to mogę poradzić? Widzicie że o Piotrkowie nie zapominam i wstąpiłem do Was po drodze do Radomska i Częstochowy".

— „Kogo pan nam przywiózł?"

— „P. S. Lewickiego, prelegenta"

W czasie lądowania zdołaliśmy samolot odfotografować, a odnośną ilustrację zamieścimy w jednym z najbliższych dodatków.

CYGAŃSKI BAL MASKOWY.

W sobotę dnia 18 lutego 1928 roku w sali hotelu Litewskiego odbędzie się pierwszy w Piotrkowie i ostatni w karnawale Cygański Bal Maskowy urządzony przez Klub Sportowy „Skra" przy TUR. w Piotrkowie.

Początek o godzinie 9-ej wieczorem. Maski nie obowiązują lecz mile widziane. Wejście dla pań 1,50, dla panów 2 zł. Do tańców przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Dochód z zabawy przeznaczony na kupno narzędzi sportowych Dodać również musimy, że gości naszych czeka wiele niespodzianek, ale tajemnicy zdradzić nie możemy. Zaproszenia na Bal Cygański można nabyć w sekretarjacie TUR. ul. Piłsudskiego l. 64 od 7 — 8 wieczór.
239

Z prasy.

„ISKRY".

„Iskry" tygodnik ilustrowany dla młodzieży, wychodzący w Warszawie pod redakcją Wł. Kopczewskiego w nr. 9 z nd. 11 lutego rozpoczynają ciekawy i ozdobiony ładnemi ilustracjami cykl wrażeń z podróży Aleksandra Janowskiego „Z ziemi egipkiej". Dalej czytamy wzruszające opowiadanie o jednej z licznych ofiar wojny, młodym uczniu „Janku" w dalekim kresowem mieście, artykuł z powodu 100-lecia cukiernictwa polskiego o „Wiekowej pracy i zasłudze buraka", dalszy ciąg przygód Zb. Zaniewickiego „Na brazylijskim lądzie", d. c. powieści o „Dziecku kina" oraz szereg stałych działów, jak sport, rozrywki, gazetka i Nasze listy.

„BLUSZCZ".

Nr. 7 społeczno literackiego tygodnika „Bluszcz" przynosi na wstępie artykuł Z. Miszewskiej o Patronacie p.t. „Opieka nad więźniami" podkreślający obojetność społeczeństwa dla tej instytucji. Dalej następuje wysoce interesujące wspomnienia A. Nakwaskiej p.t. „Kraków i Warszawa w 1813 r. ". Z artykułów wymienić należy S. Podhoreckiej—Okołów „Puhar rzeźbiony łzami ojców" z powodu otwarcia zbiorów w Muzeum Rapperswulskiego w Kamienicy Baryczków. W dziale beletrystycznym znajdujemy nowelę M. H. Szpyrkówny p.t. „Przygody błękitnych możliwości", którą cechują wszystkie zalety pióra znanej publicystki. Szereg artykułów działu praktycznego wytworny dział mód i robót, oraz bezpłatny dodatek w pstaci miesięcznika „Kultura ciała" uzupełniają numer. W dziale poezji znajdujemy oryginalnie ujęte przeżycia dziecinne w wierszach M. Starzewskiej.

Ze świata.

Granice temperatury.

Trudno jest określić najwyższą i najniższą temperaturę, jaką znieść może ludzki organizm. Musimy się więc zadowolnić skonstatowaniem, jakie maximum i minimum temperatury znosili już ludzie. Rozpiętość temperatur, w których żyje ludzkość jest i tak już dość znaczna zważywszy iż na Syberji, w okolicach Jakutska dochodzi temperatura do 70 stopni poniżej zera, w krajach tropikalnych zaś do 60 stopni powyżej zera. Różnica wynosi więc 130 stopni Celsjusza.

Jak w każdej dziedzinie, tak i w tej znaleźli się amatorowie doświadczeń i zdobywcy rekordów. Jeden z nich przebywał przez 8 min. w temperaturze 128 stopni C., a przez 12

---

kąt prawie zupełnie prosty, czemu towarzyszył okropny, rozpaczliwy krzyk nieszczęśliwych, na śmierć skazanych. Krzyk ten rozdzierający, z każdą chwilą głośniejszy, prośbą o pomoc bił w niebo, ale niebo zdawało się głuchem na prośby tych, których losem rozporządziła już Mądrość Przedwieczna. Przez chwilę, która skazańcom musiała się wydać wiekiem, wyprostowany kadłub okrętu sterczał tak nad wodą stustopową prawie wysokością, z której w spienione bałwany wodnej topieli spadał grad ciał ludzkich. Aż wreszcie, z hukiem pękających kotłów, z głuchym trzaskiem łamiących się wewnętrznych przegród okrętu, z przeraźliwym zgrzytem pękających okuć, znikły pod wodą szczątki wspaniałego parowca.

Bezdeń oceanu wchłonęło w siebie chciwie, fale zwarły się nad nim, pieniąc się i w wir swój wciągając wszystko, co w obręb morderczych jego kręgów wpaść mogło, para i zawarte w okręcie powietrze wyprysły na powierzchnię olbrzymich bąbli szeregiem... po chwili wszystko ucichło, wygładziła się morza powierzchnja, przestały wirem kręcić się fale i... Kangur wraz z załogą i pasażerami zginął na wieki z oczu ludzkich.

Patrzący na to z łodzi majtkowie jęknęli głucho, Ryszardek patrzył osłupiały, Augusta zdrętwiała z przerażenia.

— Wróćmy się! — zawołała jednak po chwili, odzyskawszy głos i przytomność, wróćmy się i zobaczmy... może nam się uda ocalić kogo?

— Nie! nie wracajmy! — krzyknął Meeson, — łódź mogła-by zostać porwaną przez wir.

— Na nic się to nie zda! — objaśnił Janek, — mało kto wypłynie na wierzch. Za głęboko poszli pod wodę!

Mimo to, obaj majtkowie jednomyślnie zwrócili przód łodzi ku okrętowi niezmiernie powolnym ruchem, tak się przynajmniej zdawało Auguście, której uszu doszło parę słabych okrzyków. Nim jednak łódź przybyła na miejsce, na którem zniknął pod wodą Kangur, nikogo już widać i nic słychać nie było, prócz szumu bałwanów, nad któremi znowu zawisła mgła, jak ciężki i gruby całun. Majtkowie, Augusta, pan Meeson nawet, po kilkakroć głośnym krzykiem oznajmili swoją obecność; raz jeszcze z pośród mgły doleciał ich w odpowiedzi słaby okrzyk; ale zwróciwszy się w stronę, skąd przybyć się zdawał, nie znaleźli nic, prócz pływających na morzu odłamów okrętu i pogruchotanych szczątków. Potonęli już snadź wszyscy; skończyły się ich męczarnie, krzyk ich przestał się rozlegać po niezmierzonych wody i nieba przestworzach, a woda i niebo pozostały takie same, jak przedtem.

— O! Boże mój, Boże! — płakała Augusta, ledwo mogąc utrzymać równowagę na łodzi, falą miotanej.

— Czy to łódź... tam... tam? — wskazywał pan Meeson, zziębły i przemokły, obłąkanemi od trwogi oczyma starając się przeniknąć grubą oponę mgły .

— Tak... coś się tam pokazuje!— przyświadczył Janek wytężając wzrok, bo mgła zdawała się z każdą chwilą gęściejszą, — coś widać...

I w rzeczy samej, na lewo od łodzi majaczyło niewyraź. coś, mające go zarysy łodzi.

Popłynęli więc tam znowu i przekonali się, że to łódź w istocie, ale próżna i dnem do góry pływająca. Po bliższem przyjrzeniu się jej przekonali się, że to ta sama, którą, pełną już kobiet i dzieci, pociągnął okręt ze sobą, dlatego, że nie zdążono przeciąć lin, któremi była przymocowaną do przednich ścian okrętu. Z zatopionej już ciężar wody wyparł część dna, skutkiem czego przewróciła się i wypłynęła na wierzch. Nie powrócili tylko ci, którzy w niej byli, a przynajmniej nie zaraz... bo za dni parę, za kilka dni może wypłyną z głębiny na powierzchnię i patrzeć będą na wiszący nad nimi błekit oczyma, w których spojrzenia już niema... a potem... potem znikną na wieki.

Odwracając oczy od tak strasznego widoku, wolnym posuwając się ruchem, z trudnością torowali sobie drogę wpośród tysiącznych szczątków, zalegających powierzchnię morza. Były tam baryłki, naczynia kuchenne, kojce do drobiu (w jednym z nich znaleźli dwie utopione kury, które schowali starannie), wiosła, krzesła trzcinowe, używane do siedzenia na pokładzie, i mnóstwo innych rzeczy, między któremi znajdowało się wiele przydać się mogących rozbitkom ale na niewielkiej łodzi miejsca nie było.

minut w 110 stopni C. Arago opisuje eksperyment człowieka, który przez 5 minut wytrzymał w piecu ogrzanym do 137 stopni C.

Tu jednak ważną rolę odgrywa wydzielanie potu. Im silniejsze jest ono, tembardziej chłodzi i odświeża organizm. Doświadczenia te mogły mieć miejsce tylko przy bardzo cuchem powietrzu. W parowej kąpieli, w której pocenie się ciała nie ma żadnego znaczenia, wytrzymałość organizmu ludzkiego kończy się przy 60 stopniach C.

Partja Pracy.

Odezwa przedwyborcza.

Obywatele!

Znajdujemy się już w ogniu walk wyborczych do przyszłego Sejmu, mającego w myśl Konstytucji naszej prawo decydowania o jej zmianie.

Partja Pracy, zapoczątkowana utworzeniem się w Sejmie w kwietniu 1925 r. „Klubu Pracy", a rozwinięta organizacyjnie we wrześniu 1926 r. staje dziś do walki czynnej o lpszy polski parlament.

Nie idziemy do tej walki pod własnym partyjnym sztandarem, nie pod własną będziemy firmą odbywać zgromadzenia publiczne, wydawać odezwy plakaty. Nietylko z członków naszych składać się będa listy kandydackie sejmowe i senackie, a program nasz nie jest programem tych wszystkich, z którymi w jednym idziemy szeregu.

Życzeniem pierwszego Marszałka Polski było aby front tych wszystk. ludzi dobrej woli, którzy chcą z Nim współpracować nad mocarstwowym rozwojm Polski, był jaknajszerszy, by obejmował on łącznie konserwatystów i radykałów. My, jako polskie centrum stanęliśmy w szeregu, jednoczac te dwa krańcowe skrzydła.

Tym, którzy śledzili uważnie rozwój życia politycznego ostatnich paru lat w Polsce, jasnem być musi stanowisko nasze. W dniu, w którym został utworzony „Klub Pracy" w Sejmie, delegacja jego przybyła do Sulejówka i ofiarowała Marszałkowi Piłsudskiemu swą lojalną z Nim współpracę. W rok później współdziałaliśmy w utworzeniu nowego rządu, dając do Gabinetu, w którym Marszałek Piłsudski zastrzegł sobie stanowisko Ministra Wojny, na pierwczego premjera odradzającej się Ojczyzny swego prezesa Klubowego prof. Dr. Kazimierza Bartla. Odtąd djarjusze sejmowe notować poczęły, że jedynym lojalnym współpracownikiem z Rządem Marszałka Piłsudskiego w Sejmie, aż od chwili rozwiązania, był mały Klub Poselski, noszący nazwę „Klubu Pracy". Utworzenie się więc Wyborczego Bloku Współpracy z Rządem jest wyłącznie konsekwentnem kontynuowaniem polityki naszej i uwieńczeniem długiej a żmudnej pracy naszej nad wytworzeniem w Polsce obozu, umiejącego podporządkować swe ineresy interesowi ogółu.

Tworzymy w Niepodległej już Ojczyźnie pierwszą partją, której członkami już nie są niewolnicy lecz ludzie wolni. Obok starej, wypróbowanej w walkach o niepodległość P.P.S stajemy my, z walk tych wyrośli i nową, nieklasową, a nawskroś państwową partję Polsce dajemy. Stworzyliśmy partję, a nie partyjnictwo, z którem zawsze bezwzględną walkę toczyć będziemy. Nauczyliśmy swych członków podporządkowania interesów jednostki interesom ogółu, interesów partyjnych interesowi Państwa. Pierwszą bowiem troską naszą jest Państwo Polskie, stanowiące wspólne dobro wszytkich obywateli niezależnie od narodowości, wyznania i przynależności partyjnej. To też interey Państwa stawiamy przed interesami grup i koterji klas społecznych, a głównie stonnictw politycznych które tak często przyczyniały się do rozbicia państwa i podważania jego siły.

Idziemy do wyborów w warunkach nakreślonych koniecznościami państwowemi, lecz w ramach tych Partja Pracy jako stronnictwo republikańskie i szczerze demokratyczne bronić będzie zawsze interesów najszerszych warstw ludności. Nie zapomnimy nigdy, że jeśli chcemy niepodległość po wieczne czasy utrwalić, a Państwu swemu zapewnić spokojny i szybki rozwój, — to do współpracy i odpowiedzialności za jego losy powołać winniśmy wszystkich jego obywateli.

Idziemy do Sejmu, by bronić praw człowieka, człowieka pracy mięśni lub mózgu i wywalczyć dla każdego odpowiedni warsztat pracy — niezależnie od tego, czy jest nim mężczyzna czy kobieta. W szeregach naszych, rozrastających się z dniem każdym, stanęli do zgodnej współpracy nad lepszem jutrem obok profesorów — robotnicy, obok chłopów — kupcy, obok drobnych przemysłowców — rzemieślnicy i czeladnicy.

Uznajemy pracę jako najwyższe dobro, z którego powstaje: siła, postęp i kultura Państwa i Narodu. Dążyć przeto będziemy do stworzenia takich warunków politycznych, społecznych i gospodarczych, aby wynik pracy jednostki, użytecznej dla społeczeństwa, mogły tej jednostce dać jaknajwięcej korzyści i zadowolenia. Dążąc do dalszej rozbudowy praw ochronnych, dążyć będziemy, by szczególną opieką otoczona została praca kobiet i małoletnich.

Naród Polski, zmęczony i wynędzniały niewolą i ostatnią wojną, pragnie przedewszystkiem wewnętrznego pokoju, umożliwiającego mu jaknajszybsze dojście do dobrobytu. Wierząc, iż gospodarcze odrodzenie narodu dokonane być może jedynie w pokoju zewnętrznym i wewnętrznym, dążyć będziemy doń wszelkiemi rozporządzalnemi środkami. Przeciwstawiamy się walce klasowej, jako jątrzącej i szerzącej nienawiść wśród jednych synów Ojczyzny i szukamy w pokojowym solidaryźmie społecznym i gospodarczym najbliższej drogi do osiągnięcia dobrobytu powszechnego.

Byliśmy do niedawna świadkami rozwielmożnionego w Polsce partyjnictwa, korupcji i warcholstwa jednostki i grup. Zdawało się, że ożyły najgorsze tradycje Narodu Polskiego i, że jak ongiś przed rozbiorami, tak dziś spychają one Polskę ku nowym nieszczęściom. Przyczyną tego był brak mocnej i sprawiedliwej władzy wykonawczej i uzależnienie trwałości każdoczesnego Rzadu od kaprysu przywódców partyjnych klubów sejmowych. Przyszły sejm winien zadośćuczynić odwiecznej tęsknocie Narodu Polskiego do silnej władzy i, przeprowadzając zmiany Konstytucji, dać Państwu ustrój, w   którymby Rządowi pozostawiona była swoboda rządzenia bez stałej interwencji ciała ustawodawczego, z jednoczesnem złożeniem nań całej odpowiedzialności za wyniki prac oraz za zarządzenia sprzeczne z postanowieniami prawa. Władza wykonawcza Prezydenta winna być rozszerzona tak, by Prezydent Rzeczypospolitej był nietylko jej najwyższym reprezentantem, lecz jej faktycznym kierownikiem.

Uważajac Sejm za organ ustawodawczy i kontrolujący w okresie sesji budżetowej, działalność Rządu, chcemy wprowadzić do Sejmu ludzi, którzyby mogli ze względu na swe kwalifikacje moralne i umysłowe, wziąć na siebie poważną i odpowiedzialną pracę ustawodawczą, zgodnie z ciążeniami opinji publicznej i realnemi potrzebami kraju.

Dla uniknięcia złych stron centralizacji i etatyzmu oraz pociągnięcia najszerszych władz społecznych do pracy kulturalnej i państwowej — wypowiadamy się za szeroką rozbudową samorządów, którym przy uwzględnianiu różnic kulturalnych, istniejących na rozległych terenach Rzplitej, — należy przekazać liczne zagadnienia gospodarcze, kulturalne i oświatowe nie mające charakteru ogólno-państwowego, lub nie pozostające w bezpośrednim związku z zagadnieniami polityki państwowej.

Położenie geograficzne Polski i historja Rzeczypospolitej, wymagają od nas szczególniejszej bezustannej troski o zdolność do obrony. W zrozumieniu faktu, że w obronie granic decyduje dziś nietylko armja, ale i pogotowie całego narodu, dążymy do jego powszechnego wyćwiczenia wojskowego i stworzenia takich warunków, aby każdy obywatel, broniąc całości i honoru Rzeczypospolitej, wierzył, iż broni tem samem własny swój stan posiadania moralny i materjalny.

Obywatele!

Oto rzuciliśmy kilka krótkich myśli: podstawowych zasad naszego programu. Jakże jesteśmy szczęśliwi, że nie są one li tylko dźwiękiem pustym, rzucanym w próżnię. Od pamiętnych dni majowych roku 1926 cały szereg wysuniętych postulatów realizuje w życiu rząd Marszałka Piłsudskiego. Dziś chodzi o ich uutrwalenie i o umożliwienie Marszałkowi doprowadzenia zapoczątkowanego dzieła do końca. Naród Polski dziś nie da się zbałamucić fałszywemi hasłami. Naród Polski wie już dokładnie, co zawdzięcza Józefowi Piłsudskiemu. Wie, że to on przygotował go do walki o własne Państwo, biorąc czynny udzia w wielkiej wojnie, wywalczył je, a gdy niepodległość Ojczyzny zagrożona najazdem bolszewickim została, przed nim państwowość polską obronił i ugruntował.

Pamięta Naród Polski, że Józef Piłsudski ocalił go przed innym, groźniejszym wrogiem — wrogiem zgnilizny moralnej, rozkładu, niewiary i nieuchronnego powolnego upadku. A w chwili obecnej świadkami jesteśmy, jak to pod jego przewodem kraj nasz zostaje wyprowadzony z zamętu gospodarczego, rozdarcia politycznego, słabości i poniżenia wśród obcych — na drogę dzisiejszego ładu, porządku, siły, szacunku i znaczenia.

OBYWATELE!

Czyż jest inna droga dla patrjoty, jak tylko poprzeć dalszą ofiarną pracę Pierwszego Marszałka Polski nad ugruntowaniem wielkości Państwa i dobrobytu jego obywateli?!

OBYWATELE!

Wzywamy Was do wytężonej walki wyborczej w imię dalszej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim.

ZARZĄD GŁÓWNY PARTJI PRACY

Kościałkowski Marjan, Dr. Barański Jerzy, Łaszkiewicz Kazimierz, Gaszyński Stanisław, Bogucki Antoni, Inż. Zadora Szwejcer, Red. Walewski Jan, Klott Marjan, Rogalski Mieczysław, Inż. Girtel Jan, Prof. Błędowski Ryszard, Wierzejski Witold, Poczętowski Juljan.

Prezesi Zarządów Wojewódzkich:

Dr. Wyrostek Michał, Dr. Dyboski Tadeusz, Prof. Stożek Włodzimierz, Dr. Mainka Jan, Dr. Gosiewski Wiktor, Inż. Świeżawski Bogusław, Dr. Brokowski Stefan, Szczęsny Roman, Inż. Starkiewicz, Prof. Kozicki Jan.

244

Niewolnica z Szanghaju

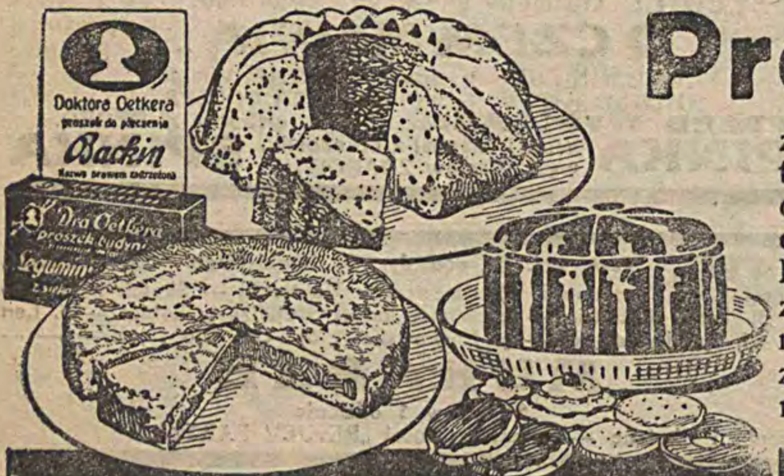
Bernard Götzke.

WAŻNE DLA BIUR !

Jednem z b. ważnych zagadnień w każdem biurze czy to rządowem, komunalnem, czy też prywatnem jest kwestja temperowania ołówków.

Ileż to czasu traci urzędnik jak zdenerwuje się, nim doprowadzi ołówek do takiego stanu, aby mógł go używać! Ołówek nie stal i właśnie podczas najpilniejszej roboty łamie się. Wtedy urzędnik rozpoczyna szukać temperaczki, którą znajduje.

Wszyscy znamy kieszonkowe temperaczki, piękne z wyglądu, jednak odpowiednie do wszystkiego, byle tylko nie do temperowania ołówków; tak też i w danym wypadku: maszynka nie funkcjonuje. Posiadacz jej zapewnia, że jest doskonała, a wymaga jedynie naprawy, czy też naostrzenia nożyka. Tymczasem urzędnik de



Proste, tanie a dobre —

z takiemi zaletami dopiero staje się jakakolwiek rzecz naprawdę pożądaną. Przymioty te szczególnie chętnie widziane są przy stole, i w tym względzie wyroby Dra. Oetkera oddadzą Szanownej Pani nieocenione usługi, gdyż placki, torciki i wszelkiego rodzaju drobne pieczywo, jak również smaczne budynie Oetkera są w istocie dobre i tanie. Bogaty wybór przepisów wraz z barwnemi ilustracjami do pieczenia i przyrządzania legumin zawiera nowo wydana książeczka Dra. Oetkera wydanie F, którą w cenie 40 gr. można nabyć w każdym składzie spożywczym, lub wprost od Dra. Oetkera. W książeczce tej znajduje się również opis doskonałego aparatu do pieczenia „Czarodziej", zapomocą którego można piec, smażyć i gotować na małym płomyku gazowym. **Dr. A. Oetker, Oliwa.**

nerwuje się: „może kto ma scyzoryk ?!" Scyzoryk jest, cóż kiedy tępy. Jest to scena, dająca się zaobserwować niemal w każdym biurze są coprawda maszyny stołowe, dobre, lecz i bardzo drogie, na kupno których nie każdy może sobie pozwolić. Aliści sprawa ta została nareszcie rozwiązana: oto pewna fabryka zdołała wykonać maszynkę stołową, małą, tanią i co najważniejsze doskonałą. Zajmuje bardzo mało miejsca, nie psuje się, i pięknie temperuje każdy ołówek, nawet w najgorszem drzewie.

Takie maszynki posiada firma „Adolf Pański" w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, tel. 55.

SPÓŁDZIELNIA 25 p. p. w Piotrkowie poszukuje zaraz rutynowanego, z dobremi świadectwami fachowca, jako kierownika-buchaltera. Kaucja wymagana. Warunki według umowy Zgłoszenia z ofertami do Zarządu Spółdzielni 25 p. p. Koszary Franciszkańskie. Ostateczny termin składania ofert do dnia 1-go marca b. r. 257

Mieszkanie słoneczne

czteropokojowe w pobliżu redakcji „Głosu Trybunalskiego" poszukiwane.
Oferty pod „słoneczne" uprasza się składać do „Głosu Tryb". 134

SPRZEDAŻ DELIKATESOW i NAPOJÓW CHŁODZĄCYCH oraz **TRAFIKA**
W. Jankowskiej
poleca:
ciasta, ciastka, czekojady, cukierki, oraz **wyroby tytoniowe**
Kawa — Herbata — Kakao
Śniadania — Obiady — Kolacje.

WARSZAWSKA PRACOWNIA KOŁDER WATOWYCH
Wandy Majewskiej
Robota wykwintna.
Ceny przystępne.
Piotrków, ul. Piłsudskiego l. 69, m. 1 parter. 10620

WILCZKI-PSY, dwumiesięczne odchowane do sprzedania. Niecała 2 m. 6. 267

PARA łóżek, szafa i bieliźniarka okazyjnie do sprzedania. Tomickiego 5 lewa oficyna u stolarza. 263

PODCZAS pożaru spaliły się papiery wyzwolenia wydane przez Cech Rzeźnicki w Piotrkowie, na nazwisko Kopsza Gustawa zam. w Mieścieługach Kresy Wschodnie. 259

REPARUJE kalosze i śniegowce szybko i solidnie, Piotrków ul. Kaliska 50 K. Bogusz. 258

REPARACJA KALOSZY.
REPARUJĘ KALOSZE i ŚNIEGOWCE.
ul. Cmentarna 5. M. Olczykowski.

Tow. ŚPIEWACZO-MUZYCZNE »LUTNIA« w PIOTRKOWIE

W niedzielę 19 lutego rb. W Sali im. Kilińskiego Aleja 3-go Maja 12.

Odegra sztukę ludową K. KRUMŁOWSKIEGO

ŚLUBY RYBACKIE

(DĘBNICKIE)

Wodewil w 4 akt. ze śpiewami chóraln., solowemi-kupl. i tańcami

Osnutą na tle stosunków rybackich na Wiśle. :—: Rzecz dzieje się w dobie obecnej w Wielkim Krakowie, częścią w Dębnikach, częścią na Zwierzyńcu. Udział w sztuce bierze 40 osób. Chór rybaków.

Reżyserja p. **J. Grysińskiego.** Sala dobrze ogrzana

W czasie antraktów i podczas przedstawienia przygrywać będzie własna orkiestra symfoniczna pod batutą p. Z. MRÓWCZYŃSKIEGO. ;—; Przedstawienie ze względu na zabawę taneczną rozpocznie się o godz. 7 i pół wiecz. **|| Huragany śmiechu! ||** Bilety w cenie od 3 zł. do 1 zł. wejście 80 gr., do nabycia w kancelarji paraf. św. Jakóba, zaś w dzień przedstawienia w kasie teatralnej od godz. 6 pp.

Po przedstawieniu Ostatnia Zabawa Karnawałowa **Po przedstawieniu**

Cały Piotrków i okolice mnie zwiedzają i moim obuwiem się zachwycają.

Pracownia Obuwia
Wojciecha Nowakowskiego
Piotrków, ul. Piłsudskiego róg Toruńskiej.

Chcesz mieć bucik modny, trwały,
zamszowy, czarny, żółty, biały,
fokstrot czy też fason inny,
but z cholewą czy dziecinny,
najwyborniejsze sandałki. 262
Cud lakierki, bez przechwałki.
Towar tani do wyboru,
Bez krytyki, blagi i sporu
kupisz w firmie «Swój do swego»
u mistrza W. Nowakowkiego.

Firma egzystuje od roku 1902, nagrodzona medalem i dyplomem uznania. Dla pracowników państwowych i komunalnym **udzielam kredytu**

Powiatowa Kasa Chorych w Piotrkowie.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa Chorych w Piotrkowie podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych, że w myśl §§ 26 i 30 Regulaminu dla chorych, zatwierdzonego reskryptem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dn. 31.12 . 1926 r., L. dz. 11313-25, chorzy, uznani za niezdolnych do pracy, winni ściśle zastosowywać się do poleceń lekarzy.

Celem ułatwienia organom Kasy kontroli nad chorymi, winni oni podczas swej choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, przebywać w domu od godz. 8-ej—12-ej i od godz. 13 ej— 17-ej.

Nieprzestrzeganie przepisów leczenia lub zarządzenia Kasy co do obowiązku przebywania w doomu w godzinach powyżej wskazanych, uważane będzie za rozmyślne przedłużenie choroby i pociągnie za sobą utratę świadczeń pieniężnych. 268

Powiat. Kasa chorych w Piotrkowie.
(—) Z. Suchecki Dyrektor.
Piotrków, dnia 15-II. 1928 r.

PIES wyżeł maści bronzowej zabłąkał się dnia 14-2. Proszę odprowadzić Aleja 3 Maja 1 Kułakowski. 266

OKAZYJNIE do nabycia mebelki salonikowe, kryte szafirowym pluszem. Cena zł. 400. Wiadomość Piłsudskiego 52 m. 7 III p. front. 50

ZAGINĘŁA karta powołania wydana przez PKU. Piotrków na nazwisko Jonczyka Wawrzyńca zam. w Piotrkowie ul. Piłsudskiego Nr. 47. Kartę unieważnia się. 255

CHIROMANTKA „MARMONA". Piotrków Tryb. Kaliska 23. Przeszłość, teraźniejszość przyszłość. 11015

SKRADZIONO Książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Końskie na nazwisko Kazimierza Chahuły, zam. we wsi Twarda, gm. Zajączków, pow Opoczyńskiego. Ogłoszeniem tem dokument unieważnia się. 256

POPROWADZĘ księgowość w mniejszem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Wiadomość w administracji „Głosu Trybunalskiego". 236

UDZIELAM lekcji gry na skrzypcach Celejowski, Piotrków, Krakowska 1. 235.

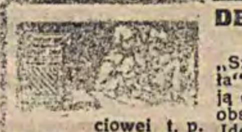
SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków na nazwisko Marciniaka Stanisława zam. we wsi Wroników gm. Rozprza. Takową unieważnia się. 245

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA:
1 rower nowy „Brennabor"
1 silnik elektryczny 5 K.M. 220/380 Woltów.
1 akumulator nowy do samochodu „Forda"
Wiadomość w admi. „Głosu Tryb" 247

Choroby piersiowe są uleczalne!



Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że Balsam Tiocolan-Age" jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym, zalecany przez powagi lekarskie „BALSAM THIOCOLAN-AGE" leczy bronnit, gruźlice, kaszel koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki i skład główny:
Apteka A. GĄSECKIEGO,
WARSZAWA, FRETA 16.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie gorzkie zioła" (z marką kogut) usuwają choroby żołądka, kiszek, obstrukcje, kamienie żółciowei t. p. Idealny, naturalny, łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, i działający przeciwko nadmiernej otyłości. Pobudzają apetyt i wzmacniają organizm.— Pudełko zł. 1.50. Sprzedają apteki i składy apteczne, skkład główny apteka A. Gąseckiego, Warszawa.

D-r. med. FAJMAN
przyjmuje od 12 — 2 i od 4½ — 8
ul. Piłsudskiego L. 67 II piętro

Dr. K. KUJAWA
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 11 — 1 i od 3 — 6.
Piotrków Tryb. Polna Nr. 5 mieszkania 4.
(Za tunelem kolejowym)

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE
Piotrków Trybunalski,
ul. Legjonów 2. tel. 55.

TABELE DO OBLICZANIA
składek, potrącanych pracownikom umysłowym na rzecz Zakładów Ubezpieczenia pracowników Umysłowych
są do nabycia w Administracji **„Głosu Trybunalskiego"** w Piotrkowie, Legjonów 2 oraz **„Głosu Tomaszowskiego"** w Tomaszowie, pl. **Kościuszki 15. m. 31.**



DOM ROLNICZY
H. Mühsam
Sp. Akc.
Włocławek
Poleca Hurtowo i Detalicznie wszelkie
NASIONA
w wyborowych gatunkach.
Cenniki i specjalne oferty wysyłamy na żądanie bezpłatnie.
116

ZGUBIŁEM dwa weksle jeden na 2000 zł. płatny 20 kwietnia wystawiony przez M. Ardel—Gorzkowice, na zlecenie Gerszona Wintera z żyrem Salomona Wintera, ostatnie żyro K. Fajwlowicz — Piotrków. Drugi weksel na 1000 zł, in blanco wystawiony przez M. I. Plat. Znalazcę proszę o łaskawy zwrot do L. Borsztajna sklep tytoniowy, Starowarszawska 6 za wynagrodzeniem. Nieniejszem weksle unieważniam. 246

KWIATY dla pań sztuczne i dekoracyjne, Piotrków, Polna 5 m. 4. 182

Zakłady Graficzne p. f. „A. PAŃSKI" w Piotrkowie, ul. Legionów 2 tel 55